

BIURO

bezpłatnej porady
prawnej dla ubo-
gich prenumerato-
rów „Obrony Lu-
du” jest otwarte
codziennie
rano i popołudniu.
Kraków, Piłarska 2.

Redakcja i admi-
nistracja znajduje
się w Krakowie,
ulica Piłarska L. 2.

OBRONA LUDU

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Ogłoszenia po 10
halery od wiersza
petitowego w je-
dnej szpalcie.

Wszystkie listy i
pieniądze przesy-
łać należy pod a-
dresem:

Administracja
„OBRONY LUDU”
Kraków,
ulica Piłarska L. 2.

Kosztuje:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony (2 złr.), do cesarstwa nie-
mieckiego 4 marki, do Ameryki 2 dolary, do Rumunii, Danii, Anglii i innych
państw europejskich 5 koron. — numer pojedynczy 14 halery (7 centów).

Należytość płaci się z góry
rocznie lub półrocznie.

Listy nieopłaconych nie przyjmuje się.

Pochwalony Jezus Chrystus.

Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

Do naszych czytelników.

Stosując się do życzenia, wyrażonego przez
wielu naszych prenumeratorów, powiększamy
format pisma tak, aby odpowiadał wielkości
„Dodatku ilustrowanego”. Teraz każdy nu-
mer będzie już jednako w z Dodatkiem, a
tem samym będzie lepiej wyglądał.

W takim formacie będzie „Obrona ludu”
wychodziła stale raz na tydzień i obejmować
będzie wraz z Dodatkiem 20 stron druku
wraz z ilustracjami. Działy redakcyjne jak
n.p. sprawy ludowe, sprawy polityczne, krzy-
wdy, opowiadania, kronika i t. d. — to
wszystko pozostanie niezmienione. — Łotrów
smagać, lajdaćwać piętnować, pokrzywdzonych
bronić — to nasz cel, to nasze zadanie, to
nasz obowiązek.

Słyszymy często zarzuty, że tak ostro pi-
szemy. — Nie ma rady. W kraju dzieją się
takie szelmostwa, tylu chłdzi wolno zamiast
siedzieć w kryminale, że musimy ostro pisać.

Nasz „Dodatek” i ilustracje tak się o-
gólnie podobały, iż codziennie przychodzi listy
z uznanem i podziękowaniem. Cieszy nas to
zaimy potrafiły zadowolnić naszych Czytelników.
Staraj się też będziemy, aby „Obrona
ludu” była coraz lepsza, a tem samym coraz
więcej ją czytano i oświecało się. Chcemy,
aby „Obrona” stała się pierwszym piśmie
ludowem, najlepszym i najuczciwiejszym.

Redakcja „Obrony ludu”.

„Aber das Volk ist ruhig...” *)

*) Ale lud jest spokojny.

Po gwałtownem zamknięciu Sejmu
węgierskiego przez honowdów węgierskich i po
rozwiązaniu Sejmu zjawił się na audyencji
u cesarza prezydent Izby panów węgierskich
i na zapytanie co słychać na Węgrzech, od-
powiedział, że jest tam wielkie w burzenie.
Na to cesarz odrzekł: „Aber das Volk ist
ruhig”.

I tak jest rzeczywiście, pomimo rozpedze-
nia Sejmu za pomocą policyj i wojska, lud na
Węgrzech pozostał spokojny. Dlaczego?
Oto dlatego, że w tym Sejmie węgierskim
nie było postów ludowych, tam były jeno
magnaci, była szlachta, były żydy, ale nie
było ludu. Więc taki Sejm można rozpedzić
choćby batami, lud pozostanie spokojny. —
To samo niemiął byłoby gdyby tak rozped-
zono Sejm lwowski. Nawet ples ogonem by

nie kiwnął, bo co może nas obelodzić Sejm,
który jest tylko zbiorowiskiem różnych do-
robkiewiczów, żydów, propinatorów i orman.
Nie ma tam reprezentacji ludowej, nie ma
tam postów ludowych naszych w takiej sile,
w jakiej być powinni, więc te ten Sejm
nie nas nie obchodzi i choćby go dragonami
rozpedzono, lud pozostanie spokojny. —

Sejm będzie nasz i Sejmu będziemy bro-
nili takiego, który będzie wyrazem kraja i
ludu polskiego i ruskiego. Taki Sejm może
być wybrany tylko na podstawie powsze-
chnych wyborów, równych, tajnych i bezpo-
średnich. —

Gdy zdobędziemy parlament, zabierzemy
się do zdobycia Sejmu, po Sejmie pój-
dą Rady powiatowe, utrzymywane krwawie
ludu; po Radach; Towarzystwo assekuracyjne,
w którym leżą miliony, ściągnięte z ludu
wielejskiego i z mieszczan.

Powszechne prawo wyborcze otworzy wro-
ta ludowi na oścież: wrota parlamentu, Sej-
mu, Rad powiatowych i t. d.

Dopóki jednak te instytucje są w rękach
propinatorów, to niech się z nimi dzieje co
chce — lud będzie spokojny.

Z Izby sądowej.

We Lwowie odbył się proces przeciwko
dwóm akademikom, którzy na galerji sejmow-
ej we Lwowie demonstrowali przeciw szla-
checkiej większości Sejmu. Sprawa tak się
miała:

D. 23 listopada 1905 r. na posiedzeniu
Sejmu stała na porządku dziennym reforma
ma wyborczą. Na ulicy, tuż przed gma-
chem sejmowym, zebrał się w sposób demon-
stracyjny liczny tłum osób, zwolenników
wprowadzenia powszechnego, równego, bez-
pośredniego i tajnego prawa głosowania. Nie
ograniczono się jednak na samym owem gro-
madnem zebraniu się demonstrantów. Część
wykonawców tej strasdy i jej arantów
pojawiła się na posiedzeniu Izby sejmowej,
mając przy sobie w ręku, celem zasy-
pania niemi „czarowną” czerwono kartki
z wydrukowaniem na nich hasłem, domaga-
jąc się wprowadzenia tej reformy wyborczej.

Wedle stenograficznego sprawozdania do
wyższego posiedzenia, przebieg tych ek-
scyp był następujący: W chwili, gdy przema-
wiający pisał Milewski wypowiedział
słowa: „Nie za przywilejem kartki, ale za
prawą i przyszłością naszego ludu i
cierpiątki pokolenia” — odezwał się okrzyki:

„Łezesz precz z waszą gospodar-
ką kraju!” Równocześnie posypały się
z galerji na salę czerwono kartki z napisami:
„Precz z przywilejami! Niech żyje
powszechne, równe, bezpośrednie, tajne pra-
wo głosowania!” Mimo wezwania marszałka,
aby galerja się uciszyła i zagrożenia opró-
żnienia galerji, ponowiły się okrzyki z gale-
ryi: „Targowiczanie, zdrajcy narodu, cały lud
w pochodzie idzie!” Przy ponownem zgro-
żeniu przez marszałka zawieszeniem posiedze-
nia, odezwały się znów okrzyki: „Niech żyje
powszechne prawo głosowania i „Ciemniczy
lud!” Znowu bezskutecznie ponowił marszałek
to samo upomnienie, krzyżowano bowiem
dalej: „Próżniacy, niedługoo będziecie
rządzić!” Gdy zaś jeszcze nie usłuchano
wezwania marszałka do upokożenia się —
owszem, okrzyki, wrzawa i tupot na
galerjach trwały dalej, a nawet dwóch de-
monstrantów wygłosilo na galerji mowę —
przeto wobec tak gwałtownych i upierczywych
ekscyp, marszałek był zmuszony zawiesić
posiedzenie. Dopiero po upływie godziny,
gdy galerja została opróżniona, otworzył mar-
szalek przorwane posiedzenie na nowo. Oskar-
żonych o te demonstracje dwóch akademików —
sąd przysięgłych uwolnił.

Głos zacnego kapłana polskiego.

W Warszawie w pewnym domu na ze-
braniu towarzyskiem rozmawiano dno o sek-
cie Maryawitów. W rozmowie tylko nie brał
udziału ks. Gralewski, zacny i znany kap-
łan w Warszawie.

Mileniec jego zwrócił uwagę. Nikt nie
wątpił, aby kapłanowi zasłużonemu nie była
obca historia i charakter buntu religijnego,
i spodziewali się wszyscy, że on właśnie
z właściwą sobie jasnością określi naturę ru-
chu i wskaze coś więcej niż półbrońki dla
zażegnania potaru.

On jednak milczał. Zwrócono się tedy
wprost do patryoty w sukienka. A on strze-
piął popiół z cygara, pomyślawszy chwilkę,
tak mówił:

— Proszę wybaczyć, że na pytanie wa-
sze nie odpowiem wprost. Miałem inne spra-
wy na głowie: bawiliśmy czas dłuższy w Po-
znańskiem i o maryawitach wiem niewiele
więcej nad to, co podają gazety. Ale gdy
zaczęliście mówić o walkach ludu polskiego
z jego pasterzami, miałam już wrodzić w te
strony, które zwieczęstwał niedawno, sąza po-
pięknych, z adzwionych gościńcach

ziemi wielkopolskiej i włączeniwała się w glosy ludowe, które tam nad Wartą słyszalem. Szczególnie raz... I prosił przy swoim miejscowego proboszcza, zasiałem w konfesyjale. I przyszła do mnie kobieta wiejska, prona chłopka z wioski poznańskiej i wyznała mi podczas spowiedzi, że przez dwa dni, waktak zajęła gospodarstwie, nie mogła uzyć swoich dzieł.

Osłupiałem.

— A czego ty ich uczysz?

— Czytała i pisała po polsku — brzmiała odpowiedź.

Ta kobieta wielkopolska za przelot do siebie porzytała, że zaniedbała przez dwa dni oszerzenia swoich dzieł i za ten grzech złożyła odmienne rozgrzeszenie! Ta kobieta nie została sekciarzka.

— Samej przezdził po ani, skłonił się koło księdza rektora, a on biegł dalej zleciałem wspomnieć poznańskich.

A wiecie panowie — mówi — kto był jednym z głównych krzewicieli tej oświaty narodowej wśród ludu poznańskiego? To dzieło księży, a przynajmniej *magistra pars** tego dzieła jest zasługą duchowieństwa. I przekonany jestem najgłębiej, że na gruncie tak przygotowanym nigdy się nie rozkwieć obłąd sekciarskiej rękawicy, że na te takie prace kapłaństwa i zdobytego przez nią zautania ludu do swoich pasteryj nie ukaza się rewolucyjny widmo Autychrysta. Chłop jest chłopem. Do niego trzeba iść netykiwo z księciem nauki Chrystusowej i elementarzem, lecz z pulkierem, osłaniającym jego chłopę, jego zagon, jego kieszki, jego spracowane narzone na wyzwał okonie robocze. On czuje powiniem, że jego opiekunowie dają netykiwo o jego nóg i serce, lecz także o jego zóładek.

— Cel niewątpliwie rozumny, ale jakież są metody działania? — wtęcił ktoś z obecnych.

— Właśnie o tym metodach chciałem słów kilka powiedzieć. Nie wierzycie panowie, że jakim zajęciem zajmowałem się działalności Towarzystwa robotniczych w Poznaniu. Są to organizacje robotników rolnych, a wiec parobków, formalnie słowem całej służby i-lwarowej. Celem ich obrona praw ludu bezrolnego, aby jednostec robotniczej krzywdy się nie działo. Czy to chodzi o wynagrodzenie przy wypadkach nieszczęśliwych, czy o opiekę w razie choroby, czy o wklepanie marek do książerek assekuracyjnych, gwarantując im pracownikom wiejskim kawalek chleba na starość, o wszystkim tem pamiętają Towarzystwa robotnicze. Wreszcie każdy członek tych stowarzyszeń otrzymuje doskonałe piśmie p. i „Robotnik”, którego redaktorem jest ks. Adamski. To człowiek wielkiej żądli.

— Ale czy wiecie jest takich kapłanów?

— Pragnąłbym bardzo aby ich tyłu było w Królestwie Polakim. Im ich jest na krajach poznańskich. Tyłe panu tyłu powiedzieć mogę, że patronami Towarzystwa robotniczych są wyłącznie księża. A zresztą badalem także instytucje banków ludowych i przekonałem się że zdzwiemieniem, że na sto rad nalozorczych w 78 zasiadają księża. A tych banków ludowych jest tam pod zaborem pruskim 143 i obracają setkami milionów grosza ludowego. To wszystko jest dziełem księży polskich w zaborze pruskim. Na czete wszystkich banków ludowych stoi patron ks. poseł Wawrzyński, którego mu Niemcy zadozroszają. Wszystkie spółki miaty w r. 1904 depozytów 70 milionów, w wceklach 75 milionów, funduszu rezerwowego 4 i pół milio-

na, zysku przeszło i milion, a członków 73 tysiące. Wszystko to zrobili księża Polacy tam, w zaborze pruskim.

A dalej mówił ks. Gralewski: Duchowieństwo niechaj na kursach specjalnych, pod przewodnictwem fachowców, uczy się organizacji obronę bytu ekonomicznego wśród ludu. Nadać wszystko i, co się da, na grunt rodziny przeczepiać to zadanie wielkie, od którego duchowieństwo dotychczas się uchylało, ale w przyszłości, dla dobra narodu i dla dobra samego Kościoła uchylać się nie powinno. Ziemia! Ziemia! A kto odejmie chęć widmo nędzy moralnej i materialnej, ten niechaj idzie między lud, niosąc w prawej ręce kazy (Chrystusową), a w lewej chleb i elementarz.

Tak mówi zany kapłan.

Krzywdy.

Czy c. k. Dyrekcja policji w Krakowie wie, co się obecnie dzieje na kolei w Krakowie i Podgórze niemal przy każdym pociągu? Wszakże tam cete gromady żydów czują się na jadących emigrantów. Iapią ich, wydzierają sobie, podają z ręki do ręki, balamce, ciagnę, szarpia, jak gdyby to nie byli wolni ludzie, ale jęcy murzyni z czasów niewolnictwa. Siromady żydów polują na emigrantów, uważając ich za towar, na którym się dobrze zarabia. Już cza, aby temu kres położyła miejscowa władza bezpieczeństwa, jeżeli nie chce, abyśmy te stosunki przedstawili w Wiedniu, Przecież Kraków, to nie Hamburg ani Elmh!

Działy się i dawniej nadużycia, ale to, co się teraz dzieje, tego dotąd nie było. Czy c. k. policja wie, dokąd idą tyli biednych ludzi cigną, do czego namawiają, gdzie prędną? Czy policja zhadła te różne apelnki, gdzie ich biłdary nocują i co z nimi robią w Krakowie? Działają się nadużycia w Niemczech, dzieją się w Bremie i Hanburgu, niechże przynajmniej ich biłdary, co za ocenem chleba szkakają, niechże przynajmniej na swojej ziemi nie będą łupem wampirów, robiących interes w ludzkiej nędzy i nieszczęściu.

Mamy nadzieję, że c. k. Policja znajmie się tą sprawą w szczególności w Krakowie, w Podgórzu i w Osławimiu.

Żyd akcyznik w Nowym Sączu bierze akcyz od mięsa i wedlin więcej, aniżeli mu się należy. I tak ma np. kros 318 kilogramów, to żył kato sobie placić od 325 klg. i mówi, że ma na to pozwolenie. Czy to się dzieje za zgodą tego sławnego wójty z Nowego Sączu, Barbańskiego? On to sławny z tego, że rano Jezuitom do mamy służy, a w dzień żydom pozwala wyzykiwać mieszczan.

P. Słupa Pieniądze otrzymaliśmy. Gazele wysyłamy regularnie co tygodni. Może Pan tam namówi jeszcze kogo, aby sobie Gazete zamówił i czytał.

Zapytujemy c. k. Starostwo w Myślenicach, czy ono nie wie, co się dzieje w karcemiu (tęgionia w Jeszceżyńcu) Czy długi będące patrzone spokojnie na te szelmostwa, pijatki i bijatki? Czy nie cza, aby to piekło zamknąć?

Z Rady Państwa.

Na posiedzeniu Rady Państwa wniósł poseł Dr. Daniłowak interpelację do rządu w sprawie łajdakięgo postępowania rządu

pruskiego z listami polskimi. Gdy list jest adresowany po polsku, rząd pruski list taki przekreśla i oddaje z powrotem, mówiąc, że nie rozumie po polsku.

W dalszym ciągu rozprawy nad reformą wyborczą przemawiał poseł Dziużyński przeciw reformie i poseł Abrahamowicz przeciw, a za reformą przemawiał poseł Petelen i poseł Daszyński. Ten powiedział naszej szlachci ostłą prawdę w oczy, jak to ona Polska sprzedała Muskałom, ale szlachta we wszystkich państwach była i jest taka sama. To też lud objęcia szlachty od siebie, tak zrobili już dawniej Czech, teraz przychodzi kolej na lud polski.

Stary szlachci czeski, hr. Sylva-Taruka narzekał na rząd, który chce wyrzucić z parlamentu tych, co tak zawsze wiernie służyli każdemu rządowi.

Dziwno musi być takiemu hrabiemu, którego przecież wszelkie przyjmują niskimi rękami, czeć się raz wyrzuceni. Ci, przezwani potomkami najmnych pułkowników hand robiznego-zolnieraki, którzy w czasie wojny trzydziestoletniej ze wszystkich krajów Europy, z Hiszpanii, Belgii, Szkocji, Włoch i t. d., przyciągnęli do Austrii na łup i zagnieździli się w Czechach i na Morawach, potomkowie tych łupieżców narzekają dziś na utratę swego „stanu powiadania”, który był i jest tylko dawny podarunek z łaski korony, i ani w jednym wypadku nie został zdobyty zasługą ani złołociami.

A w dalszym kłamią oni! Jeżeli reforma wyborcza pozabawi ich przywilejów, to pozostawia im dość rzeczy na pacelce: zatrzymują swoje zamki i dobra, kapitały, kopalnie i huty, swoje tytuły i przywileje rodowe.

Na Węgrzech.

Prezydent ministrów węgierskich Fejervary wypowiedział mowę za powołanem prawem wyborczem. Powiedział on tak:

Widziałem jak dziesiątki tysięcy dzieci mas ludowych ginyły na polu walki, jak wśród cradu kul szły na armaty i przelęwały krew swą za króla i ojczyznę i powidam tym, którzy tak bohatercko spełniają swoje obowiązki polityczne, nie można i nie wolno zabierać praw politycznych.

Byłoby niesprawiedliwicią te masy ludowe wyłączać z praw konstytucyjnych. Poszczególne prawo wyborcze musimy zaproponować już dlatego, że to obok sprawiedliwości wymaga politycznej mądrości, z powołaniem szerokiej rzeszy ludowych wejść do parlamentu na porządek dzienny socyalne i ekonomiczne zadania, wówczas skończą się prawnoparlamentowe za-

Sprawy ludowe. Ważne dla wychodźców.

Karty akretowe (szkarty) we wszystkich portach podróży od 20-go marca tego roku o 18 kor. czyli 9 złr. a w niektórych portach nawet o więcej. Teraz kosztu całej podróży, począwszy od Krakowa zamlat 206 kor. będą wynosiły 224 kor. Oprócz 224 kor. na koszty podróży przez Antwerp do N. Jorku trzeba mieć w kieszeni przy wysiadaniu w portach polnocnej

Ameryki jeazeo 50 kor. Wszystkich więc pieniędzy na podróż do N. Jorku od Krakowa trzeba mieć 274 kor [czyli 137 złr. O tem każdy wybierający się do Ameryki powinien wiedzieć.

Kto chce jechać do Ameryki bezpiecznie wygodnie najkrótszą linią okrętową i być wolnym od różnych cygaństw niech się zgłasza do Tow. św. Rafała w Krakowie i niech tylko pod jego opieką w podróż się wybiera! Żadnych agentów po wsłach i stacjach kol. nie słuchać, żadnych lm na krótko wyjechać nie dawać tylko zwrócić się po radę do Tow. św. Rafała w Krakowie. Są nawet niektórzy wścianie i mieszczanie a także i elektorzy i konduktorzy kolejowi naganiaczami do żydowskich bier emigracyjnych, takich płatnych przez żydów doradców nie słuchać i pędzić od siebie. Na Hamburg i Bremę stanowiąc nie jechać. bo to najgorzej linie!

Przez „Austro-Amerykanę” na Tryest podróż morzem trwa aż 23 dni. To trochę za długo! Składa tyle czasu na podróż marnować, kiedy można dostać się porządko od Krakowa przez Antwerpę do N. Jorku najdziej za 10 dni i to za same pieniądze a nawet trochę taniej jak przez Tryest. Kto więc ma zamiar wyjechać do Ameryki, niech zgłasza się do Tow. św. Rafała w Krakowie a ono mu udzieli wszelkich wskazówek i wyjaśnień za darmo! Jechać tylko pod opieką Tow. św. Rafała!! Z Warszawa dziewczęta tej opieki potrzebują!!

KRONIKA.

Ochotnica. Podając Wam do wiadomości bardzo pręka nowinę, aby Szanowna Redakcyja ogłosiła w gazecie dla przestrzegni innych. W Ochotnicy dnia 6 marca w dzień, spaliło się 5-ro dzieci i to w jak okrutny sposób: nielka Anna Michorzewa zostawiła biedna dzieci w domu i zamknęła dom, a sama poszła do wsi do znajomych, aby co dostać na pożywienie dzieci i siebie. Biedna jak tylko co na szczytu zarobiła to z tego utrzymywała siebie i dzieci. Nim powróciła pod wieczór, biedna, nie zastała już domu ani dzieci, wszystko już się dopalało, bo ludzie nim spostrzegli to już wszystko było w ogniu, bo dom był za górami na oddalonym miejscu, i tak teraz została sama, biedna zemdląta od żalu, tylko lud ją ratował i wziął pod swoją opiekę. Maż w Ameryce już od

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 18-go marca 1908 roku. Płatno za 100 kigr. netto: Pszenica czerwona i żółta od 16.60 do 17.10; Pszenica węgierska od — do —; Żyto krajowa od 12.90 do 13.00; Żyto węgierskie od 14.40 do 14.80; Jęczmień na krupy od 12.80 do 13.40; Jęczmień browarny od 14— do 14.60; Owies z opłatą akcyzową od 15.10 do 15.50; Proso od 14.20 do 14.80; Tatarska od 14— do 14.50; Kukurudza od 13.90 do 15.40; Groch od 18.50 do 25.00; Koniczyna nasiona czerwona od 90— do 120—; Koniczyna nasiona biała od 100— do 130—; Tymotka od 40— do 50—. Ceny w koronach.

Grunta do nabycia.

W Ameryce w stanie Virginia, gdzie są już kolonie polskie i słowiańskie, sprzedaje grunta z budynkami i bez, morg amerykański (Jeden (Aker) 1600 sążni) sprzedaje od ~ 7 dolarów aż do ~ 15-tu, zależy od jakości ziemi i miejscowości. Klimat we Virginii niewiele cieplej jak w środkowej Europie i dla Europejczyków bardzo zdrowy. Rodzą się tam wszelkie zboża i jarzyny, a także i winogrona udają się doskonale. Ktoby chciał tam nabyć ziemi, niech pisze pod adresem:

John Jelinek 1116 Pine Alley Braddock Pa North America

roku, pociękał na robotę i z tych dzieci nie zostało tylko kilka kości w jednym kącie so wszystkich i nikt nie wie z kąd ogień powstał czy z zewnątrz czy wewnątrz? Dzieci miały: pierwsze 10 lat, drugie 7 lat, trzecie 5 lat, czwarte 3 lata, piąte i i pół roku. Bardzo to żalonię i podajemy te wiadomości, aby nikt dzieci smych nie zostawił.

Grobł tysiące gorników. Z kopalni, gdzie była ta straszna katastrofa, już dalej trupów nie dobywają, bo pożar dalej trwa i nie można się tam dostać. Wice zasypują szyby i zasypują ten wielki grób, gdzie spoczęło 1200 ludzi, pozostawiając na świecie żony i 6000 dzieci.

Umart w Krakowie Wiktor Koloszwary, były dyrektor kolei. Zmarł to był człowiek, powszechnie kochany i szanowany.

Diatego tak nagłym tych, co jeszcze nie zapłaciли prenumeraty, gdyż musimy wezwać wiadzień, dla kogo mamy zamawiać „Dodatek ilustrowany”. — Niech więc ci co jeszcze nie zapłacili, pospieszą się i przenie rąc zapłać, aby nie doznał przerwy w odbieraniu gazety i „Dodatku”.

Każdy nowy prenumeratork otrzyma na żądanie 13 Dodatków otkiem darmo, razem 208 stron druku powieści wraz z obrazkami. Nowi prenumeratorky płacą tylko 2 złr. na cały rok.

Pieniądze posyłać: Administracyja „Obrony ludu” w Krakowie, ulica Piłsarska 1. 2.

Podziękowanie. Dziękujemy serdecznie tym naszym zwolennikom, którzy nam przysłali adresy różnych ludzi, aby im posłać numer na okaz. W szczególności dziękujemy panu Gawińskiemu w Zakopanem, który nam przysłał sto kilkadziesiąt adresów.

Prosimy w dalszym ciągu o nowe adresy wszystkich zwolenników „Obrony Ludu”. Należy tylko pisać wyraźnie imię, nazwisko, gminę i pocztę. Numera okazowe wysyłamy bezpłatnie.

Mapy Polski, wielkie, kolorowe, piękne, takie, że je można powiesić na ścianie — są do nabycia w Administracyji „Obrony ludu” po 1 koronie już wraz z przesyłką pocztową. Mapy te same w księgarni kosztują po 3 korony sztuka.

Walka o polskie dzieci. W „Dzienniku Poznańskim” czytamy: Buchalter w Poznaniu p. Nikodem Gierniak umieścił dwoje swoich dzieci w polskiej szkole w Krakowie. Za to poczynięty został do odpowiedzialności. Policja zażądała od niego 20 fun. kary za każdy dzień i każde dziecko. P. Gierniak nie zapłacił kary, lecz odwołał się do sądu ławicznego, który go uwolnił, uzasadniając wyrok w ten sposób, iż ojcu przysługują prawo wychowywania dzieci tam, gdzie mu

się podoba. — Prokurator założył apolację, a wczoraj zajmowała się tą sprawą tryebna Izba karna, która znielsta wyrok sądu ławicznego i skazała p. Gierniaka na zapłaczenie 14 marek 40 fen. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że dzieci pruskich poddanych muszą uczęszczać do pruskich zakładów naukowych Pan G. przeprowadzi ten proces przez wszystkie instancyje.

Wielka katastrofa kolejowa w Ameryce wydarzyła się przed paru dniami. Ta — katastrofa była najstraszniejszą z tych, jakie się ostatnio czasu wydarzyły. 40 osób zginęło na miejscu, a sto oduriano rany. Tytuł 15 osób wyszło cało. Jeden z pociągów miał 2 lokomotywy; oba pociągi podziły z ogromną chyżością. Wszystkie trzy lokomotywy w zupełności zdruzgotane, a wszystkie wagony wykołejone i rozbite. Pożezna katastrofa zalała strażnicznicy, inaszyński nie widzieli nawet na 200 metrow przed sobą. Sadzili oni, że pociąg jedzą na rumakłych szynach. Wielo rannych znajdowało się pod gruzami wagonów i spaliło się.

Ostatnie wiadomości.

W Warszawie uzbrojeni rewolucyonicy napadli na dozorców więzennych, zabili 2 i wypuścili kilku więźniów.

Porucznik Schmidt i trzej marynarze zostali rozstrzelani.

We Francji w tych kopalniach, gdzie się wydzierała ta straszna katastrofa, górnicy zrobili strejk. Zaprzestano pracy 40,000 górków.

Lwów. We Lwowie przestały wychodzić wszystkie gazety, gdyż zecerzy zrobili strejk.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. J. Koz. Całą prenumeratę utrzymywalisz.

P. J. Kościak zapłać.

P. Krawczyński. Zdaniem sądowni nie wolno zaakregować taryfy i powinno się opłacać tyle, ile nieja jest. A może wasz burmistrz zezwolił sądowni na to wyzyskiwanie mieszczan. Trzeba poprosić kogoś z radnych, aby te sprawę poruczył na radzie i zapytał burmistrza, czy to szelmostwo dzieje się z jego wiedzą i wolą?

P. Małkus. Gazetę wysyłamy zawsze w piątek — Gdyby tam was było razem 10 prenumeratorków w gminie, tobyśmy mogli wysłać we czwartek wieczorem całą paczkę, ale na to potrzeba przynajmniej 10 prenumeratorków w tej samej gminie.

Na wiosnę!

Nasiłanie koniozys niezrównanej dobroci, z gwarancyją za czystość i siłę kiełkowania, nasiona najlepszych traw pastewnych, nasiona wazyn, jakoto: buraków, kapusty i innych, specjalne odmiiany zboża do zasiewu.

Dom komisowo-rolniczy w Bielsku.

Wyłąkę mniejszych ilości uskuteczniamy pocztą!

Wazelieli bliższych wyjaśnień udziela się jak najchętniej.

Cenniki darmo! Cenniki darmo!

DRUKARNIA---

W. Poturskiego

PODGÓRZE KRAKÓW

utrzymuje zawsze na składzie i poleca:

DRUKI potrzebne dla urzędów gminnych, wyborcze, parafialne

— szkolno, oraz do ewidencyj i ogledzin bydła

Cennik na żądanie bezpłatnie.

Ruch Wychodźców z Galicji i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Państwa Ameryki w wykwinia urządzonych pierwszorzędnymi parowozami.

Zjednoczona austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej w Tryescie

Austro Amerykana

jako jedyne austriackie Towarzystwo żeglowne, które na mocy rozporządzenia ministerialnego z 30 kwietnia 1904 l. 21.903 upoważniono zostało do tworzenia agencji i zastępstw ustanowiła Generalna Agencja Góldist i Ska dla Galicji i Bukowiny i upoważnia ją do zorganizowania poszczególnych Agencji.

Zadaniem tej organizacji jest: oprócz swą działalność na rzetelnej podstawie, określić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców, a ile możności, przez austriacki port Tryest.

Towarzystwo i tegoż agencji mają czuwać nad tem, żeby pasażerowie płacili tylko oznaczoną przez Zarząd ceny jazdy i otrzymali możliwie najlepszy wiki i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedają kart okręgowych załatwiają w Generalnej Agencji w Krakowie, ul. Lubicz 7, oraz w Brodach, Podwolezykach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, oraz główna Agencja we Lwowie, Błonie 2, i prowincjonalne agencje.

Po tym znakiem się znajduje się sklepy w których się



wyłącznie SINGERA maszyn do szycia sprzedaje

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40.

F I L I E:

Kraków, Kalinera, Wolnica N-Sącz, Jagiellońska.
Czrzanów, Mickiewicza. Sanok, Jagiellońska.
Tarnów, Walowa 15. Rzeszów, 3-Maja 6.

Ostrzegamy P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają imi kupcy pod nazwą oryginalne Singera. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera” — są w najlepszym wypadku stare, używane, a trzeciej ręki nabyte i nadmiennie za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

Najlepsze i najnowsze systemy maszyn do wyrobów cementowych wszelkiego rodzaju, jakoto do dooków, posadzek, cegieł cementowych, tuzioż formy do obr., kregów itd. poleca

Dom komisowo-rolniczy w Bielsku.

Niezrównane źródło ochodu.

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensację.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Koskopl, patentowany z piętym niklowym łańcuszkiem wraz z wisiorkiem złr. 1-95, tych samych zegarków 3 szt. złr. 5-50, 6 szt. zł. 10-—.

Ign. Cypres

Kraków, ul. Floryańska l. 49.

Wielko ilustrowane cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. — Poszukujcie zastępów

Na reumatyzm

goniów, postarzał (stiches) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzejacym nacieraniem, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznano **Linimentum Gauthierae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzoza w Tarnopolu.
Cena flakonu 80 h. 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i frason. — Tysiąc listów dotychczasowych do przegladnioma. Dwa razy dziennie wysyła prosiorka. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptoce chemika Dra Juliusza Franzoza w Tarnopolu. — W Makowie, do nabycia w aptece Ludwika Franca.

Podróż z Antwerpii do Ameryki i Kanady jest o 260 mil krótsza niż z innych portów.

P. CANON

Antwerpia (Belgien), Lange Herenthalsche Street 23.

Przeprawa pasażerów tylko pierwszo-klasowymi szybkimi okrętami pocztowymi od wszystkich części świata z Antwerpii prostą linią bez przesiadania się podczas jazdy morskiej.

Odjazd do Nowego Jorku i innych miejscowości północnej Ameryki każdej soboty.

Odjazd do Kanady dwa do trzech razy miesięcznie.

Staki dla pasażerów są zaopatrzone w najnowsze przyrządy. — Lekarska apteka znajduje się na każdym statku. — Opieka, jakoteż lekarstwa dla chorych pasażerów są bezpłatna. — Wikt podczas jazdy morskiej wyjątkowo. — Usługa rzetelna.

Ważne dla rolników! Każdy niebezpieczny z ukończonym 18-tym rokiem życia otrzymuje od rządu kanadyjskiego 118 morgów drogi, urodzajnej ziemi **darmo** na własność.



MIECZYŚLAW GONET

tkacz i właśc. wyrobów (kaokich) w Korczyniu (poczta loco) Galicja poleca

ślawne płótna korczyńskie, jako najlepsze i najtwardsze, zawsze świeże, z czystego lnu, a to płótna i weby wszelkiego gatunku, chustki do nosa, bielizna stołowa, ręczniki, dywany, drelichy na lizy i inne, płóciska kolonowe, materje bawełniane (Żegły) są ubrania miękkie bardzo siłne, w różnych kolorach i gatunkach, które są bardzo stosowne do sprzedaży dla Kolek rolniczych itp. Wyroby pierwszej jakości. Cenniki i próbki zamianych gatunków za żądanie opłatnie. Ceny niskie umiarkowane.



Sprzedaz placów budowlanych

ołasaz 18 morgów w lipniku prawie wśródmieściu miasta Bielski, przy ulicy Hołcówskiej; są wodociągi, blisko 5/100 ludowych miasta Bielski, 10000 w bezopiechnie oddalniu trzech fabryk cegiel, słowem materiałów budowlanych łatwy i tani, zwłaszcza na domy czyszowe robotnicze. Cena nadmiernie przystępna. Powstało już kilkanaście nowych domów w przeciągu niepełna dwóch lat. Bielska wiadomość u spadkobierców **Boleg w Bielski ul. Halcowska 15.**



Wyrób oryginalny polski.

Maszyny rolnicze. młocznice, sieczkarnie, młynki, plugi, centryfugi i wszelkie inne poleca po cenach najniższych i pod warunkami najdogodniejszymi

Dom komisowo-rolniczy w Bielsku.

Wszelkich wyjaśnień na zapytanie udziela się chętnie i najspieszniej!

Cenniki darmo! Cenniki darmo!



OSTRZEŻENIE.

Doшло do mojej wiadomości, że agenci uwijający się z maszynami do szycia, rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni, że firma moja bankrutuje i tylko resztkę maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracują dla mojej fill w Krakowie, tym sposobem wyszukują dobrą wiarę P. T. Publiczności. Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest błagą, agentów nie trzymam, jak również fill w Krakowie nie posiadam. Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tem samem nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 proc. prowizji. 200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru. — Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu Bentral Bohbin — Tylko we Lwowie, hotel Zarza. — Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki, mechanik i specjalista.